



Dr Nils Goldschmidt

## Spór o element społeczny gospodarki rynkowej

## **Raporty Fundacji Konrada Adenauera w Polsce:**

- Nr 1. Prof. dr Hans-Gert Pöttering: *Obrona wartości europejskich. Wspólne dążenie do realizacji celów w Europie*, 2007
- Nr 2. Dr Andreas Schockenhoff: *Rosja - potencjalny partner we wspólnocie wartości?*, 2007
- Nr 3. Dr Wolfgang Schäuble: *Polacy i Niemcy wspólnie w Europie*, 2007
- Nr 4. Ronald Pofalla: *Wolność dla Białorusi*, 2007
- Nr 5. Dr Kazimierz Wóycicki: *Europejski konflikt pamięci*, 2008
- Nr 6. Prof. dr Hans-Gert Pöttering: *Prawa człowieka – podstawa integracji europejskiej*, 2008

### **Tytuł oryginału:**

Nils Goldschmidt: *Der Streit um das Soziale in der Marktwirtschaft*  
(Seria: Kirche und Gesellschaft Nr. 344, wyd. Katholisch Sozialwissenschaftliche Zentralstelle Mönchengladbach), Köln 2007.

Dziękujemy prof. dr Antonowi Rauscherowi SJ za zgodę na przedruk publikacji w Polsce.

### **Redakcja:**

Stephan Raabe we współpracy z dr Tomaszem Kalinowskim

### **Wydawca:**

Fundacja Konrada Adenauera, Przedstawicielstwo w Polsce  
Stephan Raabe  
02-561 Warszawa, ul. J. Dąbrowskiego 56  
tel.: +48 22 845 93 30, fax: +48 22 848 54 37  
e-mail: kas@kas.pl  
www.kas.pl, www.kas.de

### **Tłumaczenie z języka niemieckiego:**

Janusz Obsada

### **Projekt graficzny i skład:**

Mediakoncept, www.mediakoncept.pl  
tel./fax: + 48 22 852 24 65

**Printed in Poland**

---

Dr Nils Goldschmidt

**Spór o element społeczny  
gospodarki rynkowej**



Konrad  
Adenauer  
Stiftung

---

## Wolność przez socjalizm?

„Wolność przez socjalizm“ (Freiheit durch Sozialismus) – używając tego hasła Oskar Lafontaine i jego nowa partia „Die Linke“ zaczynają obecnie dokonywać nowej interpretacji stosunków społeczno-ekonomicznych w Niemczech. Zaskakującym jest, że dziś, w niecałe 20 lat od upadku Żelaznej Kurtyny i końca socjalistycznych dyktatur, na scenie politycznej na nowo dyskutuje się związek pomiędzy wolnością i socjalizmem. Przecież „realnie istniejący socjalizm“, przeciwko któremu ludzie wyszli w Niemczech 1989 r. na ulice, nie zdołał zapewnić ani dobrobytu gospodarczego ani też utęsknionej wolności. Jednak dzisiejsi przedstawiciele idei socjalistycznej propagują mimo wszystko nowy socjalizm i stawiają się w oczach opinii publicznej zarówno jako orędownicy sprawiedliwego systemu społeczno-ekonomicznego jak i wolnościowego porządku społecznego. Postawa taka ze strony partii, która postrzega w neoliberalizmie<sup>1</sup> swojego głównego wroga, każe powątpiewać w głębszy sens formuły „wolności przez socjalizm“.

Nie zważając na te sprzeczności Oskar Lafontaine w swoim artykule dla *Frankfurter Allgemeine Zeitung* z lipca 2007 umiejętnie wymieszał pod tym hasłem w demagogiczny sposób popularne resentymenty przeciwko konkurencji i rynkowi z mową obrończą na rzecz emocjonalnie pojmowanego, ale jednak pustego pojęcia sprawiedliwości społecznej<sup>2</sup>. Neoliberalnej dominacji ekonomii przeciwstawia on tylko pozornie uczciwą demokratyczną, społeczną i jasno określoną politykę, która miałaby być właściwą przesłanką wolności. Zgodnie z nią należałoby pod prymatem demokratycznego socjalizmu ujarzmić rynek, bowiem to globalny kapitalizm jest przecież właściwym wrogiem pokojowego rozwoju społecznego<sup>3</sup>.

Jednak to nie poszczególne tezy Lafontaine powinny budzić sprzeciw. Stwierdzenia takie jak „bezpieczeństwo socjalne i wolność są ze sobą nierozdzielnie związane“ czy „potrzebujemy postępu, który uczyni nasze społeczeństwo bardziej wolnym, sprawiedliwym i solidarnym“ itd. to idee raczej niekwestionowane i zostały już sformułowane przez innych. Podstępność tezy „wolność przez socjalizm“ nie tkwi w poszczególnych stwierdzeniach, ale w formie, w jakiej powiązuje się ze sobą znane wypowiedzi począwszy od Oswalda Spenglera<sup>4</sup> aż po Waltera Euckena oraz od Peryklesa aż po papieża Jana Pawła II i łączy je z ideą demokratycznego socjalizmu. Mimowolnie przychodzą na myśl słowa Gottholda Ephraima Lessinga<sup>5</sup>, że „to, co w tym nowe, nie jest dobre, a to co w tym dobre, nie jest nowe“. Dlatego można rów-

nież powiedzieć, że „wolność przez socjalizm“ nie jest poważnym projektem, ale jest raczej projektem, którym trzeba się poważnie martwić.

W bieżącej polemice z populizmem należy na nowo sumiennie rozważyć podstawy naszego porządku gospodarczo-społecznego. Wówczas okaże się, że pozorne alternatywy, takie jak rynek versus państwo socjalne i własny wkład versus sprawiedliwość nie trafiają w sedno sprawy, o którą chodziło ojcom założycielom Społecznej Gospodarki Rynkowej. Co więcej, sednem Społecznej Gospodarki Rynkowej było wykorzystanie rynku i konkurencji dla celów społecznych, które bez rynku i konkurencji pozostałyby nieosiągalne.

### Motyw przewodni

Inaczej niż jest to przedstawiane w popularnej obecnie krytyce kapitalizmu i neoliberalizmu, w centrum programu Społecznej Gospodarki Rynkowej nie znajduje się wolna gra sił rynkowych jako cel sam w sobie. Przeciwnie, pierwszy minister gospodarki Republiki Federalnej Niemiec Ludwig Erhard wprowadzając po II Wojnie Światowej swój kurs gospodarki rynkowej urzeczywistniał zamierzenie niemal *społeczno-rewolucyjne*. Na pierwszych stronach swojego bestsellera „Dobrobyt dla wszystkich“ („Wohlstand für alle“) z roku 1957 opisał on w podtytule „Motyw przewodni“ („Der rote Faden“) zamierzenie w zrozumiałych do dziś słowach; „Punktem wyjścia była chęć ostatecznego przełamania starych konserwatywnych struktur społecznych poprzez udostępnienie siły nabywczej szerokim warstwom społeczeństwa. (...) Tą drogą dzięki konkurencji – w najlepszym znaczeniu tego słowa – dojdzie do urzeczywistnienia socjalizacji postępu i dochodu, przy zachowaniu indywidualnego dążenia do osiągnięcia wyników<sup>6</sup>. „Konkurencja jest środkiem a nie celem kształtowania społeczeństwa, i nie służy tylko interesom poszczególnych aktorów społecznych, lecz z zasady zapewnia wszystkim takie same szanse. W tym duchu należy również rozpatrywać twierdzenie naukowych prekursorów Społecznej Gospodarki Rynkowej z tzw. szkoły fryburskiej wokół Waltera Euckena, że ze względu na wzajemne powiązanie wszystkich dziedzin społecznych „kwestię socjalną [można] rozwiązać tylko dzięki dostatecznie wolnemu porządkowi gospodarczemu. Tym samym kwestia społeczna jest częścią większej kwestii, jaką jest dostatecznie wolny porządek gospodarczy. To właśnie powody społeczne zmuszają do obrania porządku opartego na konkurencji.”<sup>7</sup> Pionierzy Społecznej Gospodarki Rynkowej byli również przekonani, że w drodze do zrealizowania tego zamierzenia społecznego nie można jednak pozostawić konkurencji samej sobie i że musi ona być dyscyplinowana przez silne państwo. Mieli oni na myśli państwo silne

a nie totalne, które coraz bardziej ingeruje we wszystkie sfery życia obywateli i próbuje nimi kierować (jest to fałszywy zarzut, który do dziś dnia jest uporczywie stawiany szkole fryburskiej). Pod tym pojęciem pojmowali oni państwo jako mechanizm *sprawczy*, zabezpieczający społeczne funkcjonowanie konkurencji według kilku jasno określonych zasad.

Społeczna Gospodarka Rynkowa jest tym samym „przedsięwzięciem państwowym“ i opiera się na założeniu, że dzięki dostatecznemu i kompleksowemu porządkowi można będzie sterować procesem gospodarczym w taki sposób, aby skutkowało on dla dobra wszystkich w duchu sprawiedliwości. W metaforze o „regułach gry“ Ludwig Erhard użył następującego sformułowania: „To, do czego dążę realizując rynkową politykę gospodarczą to ... określenie porządku tej gry oraz obowiązujących w niej reguł“. „Państwo jest więc twórcą i nośnikiem porządku gospodarczego a nie sternikiem procesów gospodarczych. W tej koncepcji, która ze względu na „akcentowanie idei porządku (przyp. tłum niem. Ordnung) jest nazywana ordoliberalizmem, państwo jest, jak to sformułował Wilhelm Röpke, gwarantem „niezależności grup interesów“ i cechuje się nieugiętością w egzekwowaniu swego autorytetu i godności jako reprezentant ogółu<sup>8</sup>. Interesu ogółu nie da się określić w sposób ekonomiczny, ponieważ jest on wynikiem rozważań społeczno-filozoficznych i dyskusji społecznej. Tym samym również nowoczesny ordoliberalizm i jego urzeczywistnienie w Społecznej Gospodarce Rynkowej są siłą rzeczy skazane na podstawy normatywne.

### „Gospodarka rynkowa to za mało“

W odróżnieniu od rozpowszechnionych koncepcji naukowo-ekonomicznych, a w szczególności od ekonomii dobrobytu, w ordoliberalizmie nie chodzi tylko o osiągnięcie efektywności ekonomicznej *per se*, ale również o powiązanie rzeczowej konieczności ekonomicznej z ogólnymi przesłankami społecznymi: „Dlatego jedno z wielkich zadań polega na tym, aby dać tej nowej uprzemysłowionej gospodarce o szeroko rozwiniętym podziale pracy funkcjonującej i godny człowieka porządek gospodarczy, który będzie miał trwały charakter“<sup>9</sup>. Funkcjonowanie rynków nie może być oderwane od zajmowania się kwestią godnych warunków życia człowieka. Zgodnie z tym urzeczywistnienie sprawiedliwości jest stałym celem gospodarki rynkowej. To, że rynek i konkurencja wywołują w sposób konieczny zróżnicowanie dochodów, nie ma nic wspólnego z kwestią sprawiedliwości. Postulat sprawiedliwości nie oznacza egalitaryzmu struktur dochodowych, lecz dotyczy reguł, w ramach których istnieje konkurencja oraz uczciwych zasad, które dają każdemu rzeczywistą szansę uczestnictwa w rynkowej konkurencji.

Wynika z tego, że na początku społecznej gospodarki rynkowej mamy do czynienia z kwestiami normatywnymi i społeczno-etycznymi; Jakie wytyczne normatywne zostały określone dla procesów gospodarczych? Podobnie wygląda również kwestia celów społecznych, które mają być urzeczywistnione. Pod tytułem „Gospodarka rynkowa to za mało“ („Marktwirtschaft ist nicht genug“) Wilhelm Röpke napisał w roku 1950 w nawiązaniu do tego: „Nie chcemy ograniczać gospodarki rynkowej, konkurencji i swobody działania mechanizmu cenowego, nie chcemy dobrze wymieszanego koktajlu z rynku, monopolu i gospodarki nakazowej. Jednak równie dobrze wiemy o tym, że jeżeli dążymy do gospodarki opierającej się na czystej i wolnej konkurencji, to przecież nie może ona unosić się swobodnie w obszarze społecznym i politycznym, lecz musi być utrzymywana przez ramy natury społeczno-polityczno-moralnej i przez nie chroniona. (...) Gospodarka rynkowa jest niezbędną, jednak niedostateczną podstawą wolnego, szczęśliwego, dostatniego, sprawiedliwego i uporządkowanego społeczeństwa. (...) Innymi słowy; ostateczny los gospodarki rynkowej wraz z jej godnym podziwu i nieodzownym mechanizmem podaży i popytu rozstrzyga się poza sferą podaży i popytu“<sup>10</sup>.

Społeczna gospodarka rynkowa jest otwarta i równocześnie skazana na społeczną dyskusję o wytycznych normatywnych. Chodzi o dyskurs i pracę polityczną nad strukturami społecznymi, które zapewnią jednostce dobre życie i prawo stanowienia o własnym losie. Możliwość dobrego życia to zarówno wymóg normatywny wobec porządku społecznego jak również zadanie wymagające politycznej realizacji w odniesieniu do konkretnych ram prawnych określających warunki działania gospodarczego.

Należy też pamiętać, że w przypadku idei Społecznej Gospodarki Rynkowej chodzi o teorię działania społecznego a nie jednostkowego. Charakter normatywny tej koncepcji jest tym samym mniej zorientowany na jednostkowe działanie zgodne z normami etycznymi, a bardziej na umocowanie społecznych przesłanek w ramach określonego porządku. Götz Briefs trafnie zauważył, że „Można być szlachetnym i dobrym nie będąc „socjalnym“ A przede wszystkim można być „socjalnym“ nie będąc ani uczynnym, ani też dobrym. (...) Bycie szlachetnym, uczynnym i dobrym to cnoty osobiste, które są kształtowane w grupach społecznych i są przez nie wyzwalane, natomiast element socjalny wywodzi się ze sfery społecznej, z oglądu związków społecznych pomiędzy jednostkami i grupami. Element społeczny jest funkcjonalny a nie osobisty. Osobiste motywacje mogą tkwić u podłoża postaw socjalnych, ale nie muszą.“<sup>11</sup>

### Społeczne umiejscowienie gospodarki rynkowej

Normatywny wymiar myślenia i działania ekonomicznego wskazuje równocześnie na to, że przyszłościowa Społeczna Gospodarka Rynkowa jest społeczna również w tym znaczeniu, że nie jest oderwana od danych warunków istniejących w społeczeństwie, lecz jest osadzona w jego strukturach społecznych. Wynika z tego również, że procesy reform rynkowych mogą zakończyć się powodzeniem tylko wówczas, gdy z powagą będą traktowały struktury społeczne. Szczególnie procesy transformacji w krajach Europy Środkowej i Wschodniej unaoczyły w bolesny sposób, jak bardzo przemiany ekonomiczne i skuteczne umocowanie instytucji rynkowych są związane z konkretnym istniejącym otoczeniem społecznym i religijnym. Alfred Müller-Armack, wieloletni sekretarz stanu w Federalnym Ministerstwie Gospodarki, który był twórcą pojęcia „Społecznej Gospodarki Rynkowej” mówił w nawiązaniu do tego o konieczności „odkrywania duchowych krajobrazów”<sup>12</sup>. Jeżeli te uwarunkowania społeczne nie staną się częścią polityki gospodarczej, wówczas przemiany instytucjonalne będą miały słabe widoki na trwałe powodzenie<sup>13</sup>. Patrząc na procesy transformacji w krajach Europy Wschodniej wiele przemawia za tym, że zbliżamy się do „drugiej fazy” transformacji. Okazuje się, że nie tylko panujące wzorce myślenia utrudniają wprowadzanie struktur rynkowych, czego dowodzi rosyjska oligarchia i trudności występujące w prawie wszystkich krajach Wspólnoty Niepodległych Państw. Może się okazać, że początkowe sukcesy transformacji oparte są na glinianych podstawach, jeżeli wewnątrzpolityczny dyskurs nie dotrzymuje kroku procesom przemian gospodarczych (czego dowodzą zaburzenia, jakie miały miejsce w ostatnim czasie w Polsce i na Węgrzech). Odstąpienie Banku Światowego i Międzynarodowego Funduszu Walutowego w ostatnich latach od realizowania strategii zgodnie z mottem „one fits all” tj. opatentowanej recepty ekonomicznej dla wszystkich krajów (tzw. Konsensus Waszyngtoński) dowodzi, że również wśród ekonomistów rośnie przekonanie, iż w myśleniu o polityce gospodarczej należy uwzględnić uwarunkowania kulturowe.

Dotyczy to również prób reform podejmowanych w Niemczech.<sup>14</sup> Aby wypracować idee reform, które byłyby możliwe do przyjęcia pod względem społecznym, istotne jest, aby reformy te były włączone do całościowej koncepcji i miały jasną orientację, jeżeli chodzi o ich cele. Obecna debata na temat reform jest natomiast zbyt uogólniona na szczegółowe zmiany w poszczególnych dziedzinach, np. emerytury, zdrowie, opieka pielęgnacyjna, rodzina czy rynek pracy. Postulowana przez Euckena „stałość polityki gospodarczej” w miejsce „nerwowego pośpiechu polityki gospodarczej, która często dziś odrzuca to, co wczoraj było obowiązujące”<sup>15</sup> jest potrzebna obecnie

bardziej niż kiedykolwiek jako długofalowa i wszechstronna strategia reform w obliczu prowadzonej na krótką metę polityki wymuszonej wyłącznie okolicznościami bieżących sporów partyjnych. Kunsztem zapomnianym chyba od czasów Ludwiga Erharda zdaje się być umiejętność przedstawiania szerokim warstwom społeczeństwa społecznej wartości rozwiązań rynkowych. Z drugiej strony nie uznaje się już dziś za polityczny oportunizm prowadzenia debat w kwestiach społecznych a następnie proponowania skutecznych rozwiązań ekonomicznych jako środka do osiągnięcia porządku społecznego a jako celu samego w sobie.

Dla niemieckiej debaty o reformach istotne znaczenie ma zaufanie do funkcjonowania Społecznej Gospodarki Rynkowej, które było budowane w ciągu długich dziesięcioleci pokoju społecznego. Tylko przekonujące argumenty, że wzrost gospodarczy będzie nadal pozytywnie skutkował społecznie, może skłonić ludzi do zaakceptowania reform. W tym kontekście częste przywoływanie „konieczności reform” wprowadza zamiast pomocy dodatkowy zamęt. Reformy nie są konieczne „same przez się” czy też ze względu na pewną „logikę rynkową”, lecz mają sens, ponieważ przynoszą ludziom korzyści. Należy jednak przy tym postępować ostrożnie. Ukształtowane przez historię zaufanie do osiągnięć Społecznej Gospodarki Rynkowej jako ekonomicznie efektywnego i społecznie sprawiedliwego porządku gospodarczego nie jest kapitałem, który wolno roztrwonić. Nie oznacza to, że należy zaprzestać debaty o reformach, a wręcz przeciwnie. Nie chodzi o zabezpieczenie instytucjonalnego *status quo* (które nie może być „konserwowane” w obliczu przemian), ale o zintensyfikowanie debaty szczególnie o zasadniczych kwestiach państwa socjalnego; chodzi przecież o „rozsądne reformy”.

### Polityka społeczna z rynkiem

Prekursorzy społecznej gospodarki rynkowej uważali, że problemy społeczne będzie można rozwiązywać tylko dzięki wzajemnej koordynacji wszystkich elementów polityki gospodarczej i społecznej.<sup>16</sup> Polityka społeczna nie jest działaniem korekcyjnym ani też przywieszką do Społecznej Gospodarki Rynkowej, lecz stanowi równorzędną i integralną część koncepcji. Bez polityki społecznej nie ma Społecznej Gospodarki Rynkowej. Jeżeli rozwiązywanie spraw społecznych jest celem Społecznej Gospodarki Rynkowej, to nie wolno go zredukować do konfrontacji lub kompromisu pomiędzy wymogami ekonomicznymi i społecznymi. Nie chodzi o miejscową ingerencję w rynek „ze względów społecznych”, ale o ich kompleksowe i systematyczne powiązanie. Koordynacja polityki gospodarczej i społecznej na poziomie „reguł gry”, tj. na poziomie konstytucji gospodarczej, jest decydującym za-



daniem przy wprowadzeniu ładu. Tylko w ten sposób będzie można faktycznie uwypuklić zalety nowoczesnej polityki społecznej. „Należy zaprzestać zajmowania się wybranymi problemami i to nie dlatego, że kwestie polityki społecznej (...) stały się drugorzędne. Wręcz przeciwnie; dlatego, że są one pierwszorzędne, muszą one być *współdecydujące* dla całości myślenia o porządku gospodarczym.”<sup>17</sup>

Ten punkt widzenia Euckena można uznać za centralny punkt nowoczesnej koncepcji polityki społecznej: polityka społeczna nie jest polityką ani *przeciw* rynkowi ani *dla* rynku, należy ją pojmować jako politykę społeczną *z rynkiem*, jako *politykę porządku społecznego*. Na przykład reforma ubezpieczenia pielęgnacyjnego będzie trwała i akceptowana tylko wtedy, jeżeli poza sprawami finansowania tematem debaty publicznej i narad politycznych stanie się przede wszystkim wymiar społeczny potrzeby opieki pielęgnacyjnej w starzejącym się społeczeństwie. „Polityka społeczna *z rynkiem*” wymaga od polityków i opinii publicznej formułowania takich propozycji rozwiązań, które będą poważną odpowiedzią na kwestie społeczne. Równocześnie należy jednak akceptować zależności ekonomiczne. Wysoki poziom redystrybucji musi być skonfrontowany z jego długofalowymi skutkami dla porządku rynków i efektywności konkurencji. Polityka zdrowotna postulująca dla wszystkich i pod każdym względem świadczeń na najwyższym poziomie jest nie tylko nierealistyczna, ale również ze względu na dynamikę rozwoju gospodarki narodowej dyskusyjna, jeżeli będzie to związane z wysokimi stopami podatków i składek oraz zmasowaną redystrybucją środków. Również w tym wypadku byłoby bardziej korzystne – szczególnie z przyczyn społecznych – aby wykorzystać pozytywną siłę konkurencji, a nie nadal zabezpieczać synekurę dla skartelizowanego rynku ochrony zdrowia kosztem płaćcych składki.

### Zgubna w skutkach droga do państwa dobrobytu

W dyskusji o Społecznej Gospodarce Rynkowej szybko stało się jasne, że podejście integrujące, tj. niezbędne powiązanie pomiędzy gospodarczą i polityką społeczną nie zostało konsekwentnie utrzymane jako założenie koncepcyjne przy wyznaczaniu kształtu samego systemu. Już Alfred Müller-Armack scharakteryzował politykę społeczną raczej jako sferę socjalną, natomiast wolny rynek był uznawany za obszar wolności. „Najważniejszym problemem jest pytanie, jak stworzyć nowego rodzaju równowagę pomiędzy rozbieżnymi celami bezpieczeństwa socjalnego i wolności gospodarczej”<sup>18</sup> Oddzielne od siebie rozpatrywane sfery polityki gospodarczej i społecznej przekształcały się w toku dyskusji politycznej coraz bardziej w swoje prze-

ciwieństwa. Ta konfrontacja miała daleko idące konsekwencje dla dynamiki rozwoju państwa dobrobytu.

Oslabienie wzrostu gospodarczego, które wystąpiło po roku 1970 i związane z nim wzrost bezrobocia w sposób szczególny doprowadziły do zmiany postrzegania polityki społecznej. Wraz ze wzrostem niepewności gospodarczej rosło dążenie do większego zabezpieczenia socjalnego. Efekty tego systemu gospodarczego były coraz częściej uznawane za społecznie niedostateczne lub niesprawiedliwe i przeciwstawiano im niezbędną społeczną rekompensatę która manifestowała się w politycznie legitymowanych i unormowanych (tj. prawnie zapisanych) roszczeniach. Również przemiany strukturalne i upadek całych gałęzi przemysłu, które nieraz tak jak przemysł węgla i stali tworzyły tożsamość młodej Republiki Federalnej, wywołały troskę i żądania rekompensaty dla domniemanego zimnego mechanizmu ekonomicznego. Państwo socjalne będące najpierw uzupełnieniem systemu ekonomicznego stawało się później coraz bardziej jego przeciwnikiem. Wszystko było dobrze, dopóki istniała możliwość powiązania rosnących wydatków na cele społeczne ze wzrostem gospodarczym w innych działach gospodarki narodowej. Ingo Pies mówił w związku z tym słusznie o „programatyce dobrej pogody”.<sup>19</sup>

Jednak utrzymująca się stagnacja gospodarcza oraz coraz bardziej widoczny od początku lat osiemdziesiątych kryzys systemów zabezpieczeń społecznych oraz przede wszystkim zjednoczenie Niemiec wymusiły zmianę myślenia i odejście od przerostu państwa dobrobytu. W związku z tym ekonomiści doradzali zdyscyplinowanie polityki społecznej przez zastosowanie rynkowych mechanizmów motywujących i bezwzględne podporządkowanie jej wymogowi efektywności ekonomicznej. Prawie już odruchowe u wielu ekonomistów wskazywanie na trudności w sfinansowaniu systemów społecznych doprowadziło jednocześnie do tego, że stracono z oczu rolę porządku konkurencyjnego, który nie ma być środkiem ale celem kształtowania warunków społecznych. Pozytywne efekty rynku i konkurencji stawały się w coraz większym stopniu kryterium oceny jakości polityki społecznej zarówno w dyskusjach naukowych jak i publicznych.

### Od ilościowej do jakościowej polityki społecznej

Aby zapobiec ekonomizacji polityki społecznej należy na nowo rozbudzić w debacie publicznej świadomość właściwego wymiaru socjalnego Społecznej Gospodarki Rynkowej. Musi to iść w parze z przesunięciem akcentów; zamiast nastawiać się na opiekę materialną należy zapewnić warunki dla samodzielnej partycypacji,<sup>20</sup> jakkolwiek w początkowej fazie industrializacji oraz

po zakończeniu II Wojny Światowej prowadzenie ilościowej polityki społecznej było najpilniejsze, ponieważ włączenie w te procesy społeczeństwa (inkluzyjna społeczna) było możliwe jedynie poprzez zabezpieczenie podstawowych potrzeb materialnych. Ale właśnie dlatego, że projekt Ludwiga Erharda „dobrobyt dla wszystkich” został zrealizowany z takim powodzeniem jako priorytetowe zadanie młodej Społecznej Gospodarki Rynkowej w Niemczech we wczesnych latach powojennych, należy go dziś przemyśleć na nowo. Inaczej niż w wypadku krajów wschodzącej gospodarki czy krajów rozwijających się, gdzie nędza podobnie jak choroby stanowią największe ryzyko życiowe, ubóstwo materialne nie jest zasadniczym problemem w rzeczywistości europejskiej i północnoamerykańskiej, chociaż nadal występuje w jednostkowych przypadkach. Wprawdzie minimalne wyposażenie w dobra materialne jest tak jak dawniej przesłanką włączenia społecznego, to jednak jest to w znacznej mierze zapewnione dzięki rosnącemu dobrobytowi i obowiązującym systemom zabezpieczeń socjalnych oraz instytucjom polityki społecznej. Ich kształt oraz ich przebudowa to sprawa mądrości ekonomicznej i politycznej.

Centralny problem obecnej polityki społecznej zdaje się być postrzegany inaczej niż w materialnym podejściu za czasów Erharda. Faworyzowanie pewnej formy powiązania pomiędzy gospodarką i polityką społeczną zgodnie z wymogami społecznymi przesuwają punkt odniesienia ku przyszłości.

Wielki niemiecki polityk społeczny Wilfrid Schreiber przewidział już w latach pięćdziesiątych: „Jeżeli dzisiaj potrzebujemy jeszcze polityki społecznej, a potrzebujemy jej rzeczywiście, to musimy wyraźnie oddzielić od siebie dwie rzeczy. Należy zadbać o szereg osób cierpiących biedę nie z własnej winy, o osoby, które w sposób niezawiniony znajdują się w potrzebie, o osoby, które rzeczywiście nie mogą sobie same pomóc“ (...) Chcemy to robić. Ale nie nazwałbym już tego polityką społeczną. Będziemy musieli postawić grubą wyraźną kreskę pomiędzy świadczeniami i opieką społeczną z jednej strony a konstruktywną polityką społeczną z drugiej“.<sup>21</sup>

W rozumieniu takiej konstruktywnej polityki społecznej zapewnienie podstawy materialnej nie oznacza końca polityki społecznej. Wręcz przeciwnie; włączenie społeczne każdej jednostki było od zawsze zadaniem polityki społecznej, a po zakończeniu projektu „dobrobyt dla wszystkich” osiągnęło ono nowy wymiar. Potrzeba mniej ilościowej a więcej jakościowej polityki społecznej. W nowoczesnym społeczeństwie inkluzję społeczną osiąga się nie tylko poprzez zabezpieczenie egzystencji materialnej, lecz potrzebne jest również zabezpieczenie egzystencji społecznej. Jakościowa polityka społecz-

na wychodzi poza czysto materialne zabezpieczenie. Celem jakościowej polityki społecznej jest umożliwienie włączenia się każdej jednostki w procesy społeczne i ekonomiczne oraz stworzenie każdemu szansy i obszaru dla samodzielnego kształtowania swego bytu.

Centralny problem jakościowej polityki społecznej można opisać w następujący sposób: możliwość bycia pełnowartościowym członkiem społeczeństwa, tj. osiągnięcie materialnego zabezpieczenia i politycznej partycypacji, związane jest prymarnie z możliwością stania się częścią systemu ekonomicznego. Konkretnie oznacza to, że włączenie w nowoczesne społeczeństwo jest związane z udziałem w rynku. Sam Rynek natomiast jako system ekonomiczny nie może zagwarantować tego indywidualnego udziału. Pierwszorzędnym celem nowoczesnej polityki społecznej jest stwarzanie możliwości włączenia się do rynku. Jakościowa polityka społeczna odwraca logikę państwa opiekuńczego i stawia na pierwszym miejscu udział w procesach społecznych. Wtórna redystrybucja efektów rynku może być natomiast tylko *ultima ratio* działalności państwa socjalnego. Nadrzędne zadanie polega na tym, aby zawczasu zadbać o to, aby każda jednostka miała szansę na aktywne wykorzystanie swoich uzdolnień na rynku i w społeczeństwie, aby mogła kształtować swój byt niezależnie od opieki państwa. Co prawda w wypadku chorób i niepełnosprawności nie zawsze będzie możliwe włączenie wszystkich w podobny sposób w procesy gospodarcze i społeczne, ale wysiłki państwa muszą być skierowane na to w pierwszym rzędzie. Tylko takie państwo socjalne, które w dużej mierze wywiązuje się już ze swego obowiązku udzielania wsparcia, ma legitymowane prawo do stawiania wymagań. Fakt, że prawie jedna czwarta dzieci w wieku od ośmiu do jedenastu lat uważa się już w tym wieku za społecznie upośledzoną – czego dowodzą wyniki niedawno opublikowanego badania – i nie zamierza się dalej kształcić<sup>22</sup>, dowodzi, jak istotne znaczenie mają nie spory o wysokość zasiłku na dzieci czy o okres jego pobierania, ale zajęcie się rzeczywistymi szansami młodego pokolenia na samorealizację, a to zarówno z przyczyn społecznych jak i ekonomicznych. Stworzenie odpowiednich przesłanek dzięki oświacie, kształceniu obywatelskiemu i integracji z otoczeniem społecznym jest najważniejszym zadaniem przyszłej polityki społecznej, która dąży do urzeczywistnienia zasady trwałej partycypacji ekonomicznej i społecznej.

### Struktury sprawiedliwości

Pojawia się jeszcze polityka, która nie może opierać się na indywidualnej solidarności i moralności, tj. dobrej woli ludzi, ponieważ jest lub winna być podporządkowana wymogom społecznej sprawiedliwości. Celem zintegrowanej



polityki gospodarczej i społecznej w nowoczesnej gospodarce rynkowej musi być systemowe umocowanie struktur sprawiedliwości w ramach uregulowań prawnych i politycznych. Nadanie rynkowi ram społecznych i kształtowanie go zgodnie z interesem obywateli to najważniejszy wymóg nowoczesnej koncepcji sprawiedliwości. Zadanie państwa polega faktycznie na ustalaniu z zewnątrz warunków funkcjonowania systemu ekonomicznego; państwo musi być w stanie wypełnić to zadanie i ponosić za nie odpowiedzialność. Nie ulega wątpliwości, że w dobie nowoczesności i w warunkach globalizacji jest ono coraz trudniejsze. Jednak pomimo wszystko pozostaje centralnym zadaniem nowoczesnego państwa.

Instrumenty tego są co prawda dwojakiej natury (publiczno-prawne, rynkowo-gospodarcze lub asocjatywne), ale ich perspektywiczny cel jest jeden i jest nim włączenie każdej jednostki do społeczeństwa i do rynku. Krótkofalowo centralnym instrumentem tych działań musi być przede wszystkim partycypacja, a w szczególności integracja na rynku pracy jako pierwsza droga dostępu do systemu ekonomicznego. Bez zaoferowania rozwiązań w tej dziedzinie każda polityka społeczna będzie skazana na porażkę.

### Porządek w wolności

Oskar Lafontaine twierdzi w przytoczonym na wstępie artykule, że kapitalizm i socjalizm „mają w rzeczywistości .... ze sobą wiele wspólnego“ i że zgadza się on co do tego z Walterem Euckenem. Jest to jednak nie tylko znamienne zafałszowanie stanowisk historycznych, ale również odwrócenie podstawowego założenia Społecznej Gospodarki Rynkowej. Nawet jeżeli Eucken nie poświęca uwagi ostrej krytyce socjalizmu (odrzuca nawet samo to pojęcie podobnie jak pojęcie „kapitalizmu“ jako zbyt ideologiczne), to jednak jednym z podstawowych założeń ojców idei Społecznej Gospodarki Rynkowej pozostaje odrzucenie jakiegokolwiek *bezpośredniej* społecznej kontroli nad kluczowymi działaniami gospodarki, czego domaga się Lafontaine.

Takie zawężenie debaty publicznej do zagadnień czysto ekonomicznych utrudnia w końcu dotarcie do socjalnego sedna Społecznej Gospodarki Rynkowej. Politycznie umotywowane odrzucenie procesów rynkowych jest tak samo zgubne jak zredukowanie gospodarki rynkowej wyłącznie do jej niekwestionowanej efektywności. Oba te stanowiska utknęły w czystym ekonomizmie. Społeczna Gospodarka Rynkowa jest natomiast czymś więcej niż tylko koncepcją ekonomiczną. Jej celem jest stworzenie kompleksowego porządku gospodarczo-społecznego w oparciu o jasny fundament normatywny, zachowując przy tym świadomość przynależności do niego różnych podsystemów

społecznych. Wolność gospodarcza jest socjalna tylko wtedy, jeżeli jest umocowana w porządku społecznym; „wolność i porządek nie są przeciwieństwem. One się wzajemnie warunkują. *Porządek to porządkowanie wolności (Ordnung heißt in Freiheit ordnen)*”<sup>23</sup> Element społeczny wolności gospodarczej opiera się na dobrze przemyślanym porządku społecznym. Każda próba odnowy społecznej gospodarki rynkowej musi uwzględniać ten postulat.

### O autorze

**Dr Nils Goldschmidt** jest dyplomowanym ekonomistą i teologiem, pracuje na stanowisku referenta do spraw badań w Instytucie Waltera Euckena w Fryburgu Bryzgowijskim.

### Przypisy

- 1 Pojęcie „neoliberalizmu“ powstało w Paryżu w roku 1938 na posiedzeniu tzw. kolokwium Waltera Lippmanna, w którym wzięli udział m.in. obaj prekursorzy społecznej gospodarki rynkowej, Wilhelm Röpke i Alexander Rüstow. Postulowana tam rewitalizacja liberalizmu – w odróżnieniu od XIX-wiecznej polityki leseferyzmu była podyktowana tym, że wolność rynków może mieć pozytywne efekty dla ludzi tylko wtedy, jeżeli zostaną ustalone jasne zasady polityczne dla konkurencji. Później Röpke napisał, że nowość neoliberalizmu polegała na wzajemnym połączeniu „wiary w wolność rynków i przekonania, że ta wolność wymaga kompleksowej polityki“ (Röpke, Wilhelm: Maß und Mitte, Zurych 1950, str. 142). Dzisiejsza krytyka neoliberalizmu kwestionuje właściwie to, co pierwotnie mieli na celu sami neoliberalowie.
- 2 Lafontaine, Oskar: Freiheit durch Sozialismus, w: Frankfurter Allgemeine Zeitung z dn. 9 lipca 2007, str. 7.

*Oskar Lafontaine, niemiecki polityk, urodzony w roku 1943, w latach 1985 - 1998 premier w kraju związkowego Saarland, 1990 kandydat na kanclerza z ramienia SPD, w latach 1995 -1999 przewodniczący SPD, 1998 federalny minister finansów, w marcu 1999 rezygnuje ze wszystkich stanowisk politycznych, 2005 przestępuje do nowo założonej Wahlalternative Arbeit und soziale Gerechtigkeit (WASG) (Alternatywa Wyborcza Praca i Sprawiedliwość Społeczna). Od wyborów do Bundestagu w roku 2005 Lafontaine jest wraz z Gregorem Gysi przewodniczącym frakcji lewicy w Niemieckim Bundestagu. Od 16 czerwca 2007 jest on wraz z Lotharem Bisky szefem nowo założonej partii „Die Linke“ (pol. Lewica). (przyp. redaktora)*

- 3 Pojęcie demokratycznego socjalizmu przeżywa prosperitę nie tylko w partii „Die Linke”; również SPD w niedawno uchwalonym dokumencie programowym „Hamburger Programm“ opowiada się nadal za tą formułą.
- 4 Oswald Spengler (1880 – 1936), niemiecki historyk filozofii, historyk kultury, uznawany za prekursora „konserwatywnej rewolucji”. Jego główne dzieło, dwutomowe „Der Untergang des Abendlandes“ (pol. Zmierzch Zachodu) ukazało się w latach 1918-1922, zapewniło mu sławę i stało się tematem ostrych dyskusji. (przyp. redaktora)
- 5 Gotthold Ephraim Lessing (1729 – 1781) jeden z najważniejszych twórców niemieckiego oświecenia. Jego dramaty m. in. „Minna von Barnhelm“ i „Nathan der Weise“ (wyd. pol. Natan Mędrzec) oraz jego prace teoretyczne wywarły istotny wpływ na dalszy rozwój niemieckiej literatury. (przyp. redaktora)
- 6 Erhard, Ludwig: Wohlstand für alle, Düsseldorf 1957, nowe wydanie 2000, str. 7 i kolejne.  
Ludwig Erhard (1897 – 1977) jest uznawany za „ojca Społecznej Gospodarki Rynkowej”. Doktor nauk ekonomicznych, w latach 1949 – 1977 deputowany do Bundestagu, w latach 1949 - 63 federalny minister gospodarki, w latach 1963 - 1966 kanclerz federalny Republiki Federalnej Niemiec, 1966 - 1967 przewodniczący CDU. W roku 1947 został profesorem honoris causa w Monachium, a w roku 1950 w Bonn. (przyp. redaktora)
- 7 Eucken, Walter: Die soziale Frage, w: Edgar Salin wyd.), Synopsis, wydanie okolicznościowe dla Alfreda Webera, Heidelberg 1948, str. 131.  
Walter Eucken (1891 – 1950) był niemieckim ekonomistą, Na początku lat 30-tych XIX w. był współzałożycielem fryburskiej szkoły ekonomii. Jego najważniejsza praca „Grundlagen der Nationalökonomie“ (pol. Podstawy polityki gospodarczej) została opublikowana po raz pierwszy w roku 1939. W tej pracy sformułował swoją hipotezę o współzależności porządków (Interdependenz der Ordnungen). Gospodarka rynkowa warunkuje wolne państwo prawa. Eucken był przekonany, że działalność państwa w sferze polityki gospodarczej winna być nastawiona na kształtowanie porządku gospodarczego, a nie na kierowanie procesami gospodarczymi. Dzięki tej tezie uchodzi on za współzałożyciela ordoliberalizmu i jednego z ojców duchowych Społecznej Gospodarki Rynkowej. W okresie po roku 1945 był konsultowany w sprawie znalezienia koncepcji polityki gospodarczej dla odbudowy demokracji, która mogłaby zastąpić gospodarke planową. Był on doradcą francuskiej i amerykańskiej administracji wojskowej oraz pierwszego rządu Republiki Federalnej Niemiec. Od tego czasu szkoła fryburska jest częścią mitu założycielskiego Republiki Federalnej Niemiec. (przyp. redaktora)
- 8 Röpke, Wilhelm: Die Gesellschaftskrisis der Gegenwart, Bern, Stuttgart, wyd. 6, 1979, str. 157  
Wilhelm Röpke (1899 – 1966) jeden z najważniejszych „ojców duchowych” Społecznej Gospodarki Rynkowej, od roku 1924 profesor ekonomii najpierw w Jenie, potem w Grazu i Marburgu; od roku 1933 na emigracji w Turcji i Szwajcarii. Tam od roku 1937 aż do śmierci był profesorem międzynarodowych stosunków gospodarczych w Hochschulinstitut für internationale Studien w Genewie. W swej społeczno-filozoficznej trylogii - Gesellschaftskrisis der Gegenwart, Civitas humana, Internationale Ordnung – opisuje on swoje wyobrażenie o systemie gospodarczym, przy czym w swoich głównych założeniach zgadza się z przedstawicielami szkoły fryburskiej. (przyp. redaktora)
- 9 Eucken, Walter: Grundlagen der Nationalökonomie, Berlin m.in. wyd. 9, 1989, str. 240.
- 10 Röpke, Wilhelm: Marktwirtschaft ist nicht genug [1957], ponowny przedruk w: Wort und Wirkung, Ludwigsburg 1964, str. 137 i kolejne.
- 11 Briefs, Götz: Heilserwartung und Kollektivismus [1961], ponowny przedruk w: Ausgewählte Schriften, t. 1, Mensch und Gesellschaft, Berlin 1980, str. 447.  
Götz Briefs (1889 – 1974) rzymsko-katolicki etyk społeczny i ekonomista, od roku 1919 profesor ekonomii we Fryburgu, Würzburgu i Berlinie, w latach dwudziestych członek „Königswinterer Kreis”, przygotował prace do społecznej encykliki „Quadragesimo anno” (1931). Od roku 1934 na emigracji w USA, od roku 1937 profesor Georgetown University w Waszyngtonie. (przyp. redaktora)
- 12 Müller-Armack, Alfred: Über die Macht des Glaubens in der Geschichte [1949], ponowny przedruk w: Religion und Wirtschaft, Bern, Stuttgart, wyd. 3, Aufl. 1981, S. 537.  
Alfred Müller-Armack (1901 – 1978) niemiecki ekonomista, socjolog kultury i polityk CDU; był pod wpływem zarówno szkoły fryburskiej jak i społecznej nauki Kościoła. Od roku 1940 profesor i dyrektor Institut für Wirtschafts- und Sozialwissenschaften Uniwersytetu w Münster, od roku 1952 kierownik Wydziału Spraw Podstawowych w Federalnym Ministerstwie Gospodarki, gdy ministrem był Erhard, od roku 1958 do 1963 sekretarz stanu d.s. europejskich. Müller-Armack przedstawił w roku 1947 w swojej książce „Wirtschaftslenkung und Marktwirtschaft” ideę i pojęcie „Społecznej Gospodarki Rynkowej” jako liberalnej gospodarki rynkowej umiejscowionej w stosunkach społecznych. (przyp. redaktora)
- 13 por. Goldschmidt, Nils i Joachim Zweynert (wyd.): Die Interaktion der ökonomischen Kulturen und Institutionen im erweiterten Europa, Münster, Hamburg 2006.
- 14 por.: Goldschmidt, Nils: Vertraute Marktwirtschaft, w: Wirtschaftsdienst. Zeitschrift für Wirtschaftspolitik 83 (2004), str. 487-491.
- 15 Eucken, Walter: Grundsätze der Wirtschaftspolitik, Tübingen, wyd. 7. 2004, str. 288.
- 16 Eucken, Walter: Von der alten zur neuen Wirtschaftspolitik, w: Frankfurter Allgemeine Zeitung z dn. 31 grudnia 1949, S.U.
- 17 Eucken, Walter: Grundsätze, str. 313.
- 18 Müller-Armack, Alfred: Stil und Ordnung der Sozialen Marktwirtschaft [1952], w: Wirtschaftsordnung und Wirtschaftspolitik. Berno, Stuttgart, 2. Aufl. 1976, str. 236.
- 19 Pies, Ingo: Theoretische Grundlagen einer Konzeption der ‚sozialen Marktwirtschaft‘: Normative Institutionenökonomik als Renaissance der klassisch-! Ordnungstheorie, w: Dieter Cassel (wyd.), 50 Jahre Soziale Marktwirtschaft, Stuttgart 1998, str. 107.
- 20 por.: Cremer, Georg: Selbstbestimmte Teilhabe sichern – Märkte ordnen – im Wettbewerb bestehen.: wykład na zgromadzeniu delegatów Deutscher Caritasverband, 17 – 19 października 2006 w Augsburgu, <http://www.caritas.de>.

- 21 Schreiber, Wilfrid: [głos w dyskusji], w: Sinnvolle und sinnwidrige Sozialpolitik. Vorträge und Diskussionen der zwölften Arbeitstagung der Aktionsgemeinschaft Soziale Marktwirtschaft 22. und 23. Januar 1959 in Bad Godesberg, Ludwigsburg 1959, str. 72.

*Wilfried Schreiber (1904 – 1975) uznawany za ojca „dynamicznej renty“. W latach 1949 – 1959 dyrektor zarządzający w Bund Katholischer Unternehmer (BKU) w Niemczech. Od roku 1955 jako docent wykładał na Uniwersytecie w Bonn teorię ekonomii, politykę społeczną i statystykę. W roku 1962 został powołany na katedrę polityki społecznej Uniwersytetu w Kolonii. Schreiber opracował w roku 1954 podstawowe zasady ustawowych ubezpieczeń społecznych w Niemczech, które zostały uchwalone przez Bundestag jako tzw. umowa pokoleniowa. Jej głównymi cechami są system repartycyjnego finansowania świadczeń i automatyczne powiązanie wysokości rent i emerytur z poziomem dochodów z pracy. Jednak dla Schreibera wychowywanie dzieci było tak samo jak i opłacanie składek konieczną przesłanką uzyskania później uprawnień do otrzymywania świadczeń. Jego koncepcja dodatkowego honorowania okresów wychowywania (tzw. Konzept der Kindheits- und Jugendrente) została odrzucona przez kanclerza federalnego Konrada Adenauera, który miał powiedzieć, że ludzie przecież i tak mają dzieci. Ze względu na to, że dziś nie jest to już rzeczą oczywistą, system ubezpieczeń społecznych opiera się w coraz większym stopniu na tylko jednym filarze. (przyp. redaktora)*

- 22 Schneider, Jens: Keine Zeit für Kinder. Eine Studie über den Alltag von Acht-bis Elfjährigen zeigt, dass sich ein Viertel von ihnen benachteiligt fühlt, w: Süddeutsche Zeitung z dn. 24 października 2007, str. 14.
- 23 Eucken, Grundsätze, str. 179.

### **Dodatkowa literatura:**

*Lexikon Soziale Marktwirtschaft. Wirtschaftspolitik von A bis Z*, wyd. Rolf Hasse, Hermann Schne der, Klaus Weigelt, Paderborn 2005 (wkrótce również w tłumaczeniu na język angielski).

*Społeczna gospodarka rynkowa w dobie globalizacji*, redakcja Jan Szomburg, Instytut Badań nad Gospodarką Rynkową, Gdańsk 2007.